

TEATR — TEATR — TEATR — TEATR — TEATR

Ile może udźwignąć zwykły „Bryś”?

Program do spektaklu świadczy o tym, że Janusz Kozłowski przygotował się do wystawienia „Brytana Brysia” bardzo starannie. O zakresie i ciężarze gatunkowym lektur, które poprzedziły to przedsięwzięcie, świadczą wydrukowane w programie ich fragmenty: od Kazań Sejmowych Piotra Skargi i Konstytucji 3 Maja poczynając, a na Manifestie PKWN skończywszy.

„Historia est magistra vitae (historia jest nauczycielką życia — dop. D.P.), ale jesteście, Polacy, tepymi uczniami” — pisze autor programu i reżyser w jednej osobie, zachęcając do lektury wypisów, opatrzonej własnym komentarzem.

Jest w tych wypisach materiał na inne przedstawienie. Janusz Kozłowski zdecydował się jednak użyć ich do całkiem odmiennego celu. Z tą grubą armatą w ręku przystąpił do czytania „Brytana Brysia”, „dramatycznej bajdy w czterech oddziałach”, napisanej przez Aleksandra hr. Fredrę.

Mało znana i rzadko przez teatr wystawiana „bajeda” opowiada o społeczności zwierząt, która właśnie przygotowuje się do wyborów i podpisania układu o nieagresji.

Bohaterowie tej opowieści, jak na bajkę zwierzęcą przystało, są nosicielami cech ludzkich. Osioł jest więc głupi, Lis — przebiegły i obłudny. Pudel — poddańczy, itp. W tejże społeczności rozgrywa się walka o władzę i wpływy, która niezależnie od różnic historyczno-geograficznych zawsze jest podobna o tyle, o ile podobne są ludzkie namiętności.

Reżyser zielonogórskiego przedstawienia zdecydował się jednak zrezygnować z

tej uniwersalnej bajkowej formuły. Czerwono-białe chodzący pod czas kampanii wyborczej, kontusze wśród kostiumów i inne znaki nie pozostawiają żadnej wątpli

koż i bajeda nie wytrzymała tego „bagażu historii i tradycji”, uzupełnionego na dodatek współczesnymi odniesieniami. Role niektórych zwierząt są wymienne — za-



Na zdjęciu: Sławomir Krzywiniak (Osioł) i Elżbieta Donimirska (Lis) w najnowszym przedstawieniu zielonogórskiego teatru
Fot.: CZESŁAW ŁUNIEWICZ

wości co do tego, kim są mieszkańcy lasu i gdzie się on znajduje.

Reżyser zdecydował się ponadto wzbogacić Fredrę — a to o fragmenty wspomnianych kazań Skargi (akurat ten o tonącym okręcie bardzo był przez naszych polityków nadużywany), a to o Mickiewiczu, zabiegając najwyraźniej o nadanie „bajdzie” większego ciężaru. Ja-

pewne zgodnie z prawami sceny politycznej (wczorajsza opozycja staje się władzą, władza przechodzi do opozycji), ale z prawami bajki zwierzęcej, w której typy i cechy są nieodłączne od uosabiającej je postaci, niewiele to ma wspólnego.

Rezultat tych wszystkich pracownitich zabiegów, zwieńczonych słowami Ignacego Krasickiego — „aż z bajki

prawda się odkryła”, jest taki, że bajeda traci swoje wymiary uniwersalnej przypowieści pokazującej w krzywym zwierciadle stare jak świat gry polityczne, nie zyskując w zamian innych walorów. Z tej bajki żadna głębsza prawda o nas „dziś i tutaj” odkryć się nie może. Pozbawiona lekkości i dowcipu, nasycona dydaktyką może tylko nużyć widownię.

Pięcie po premierze przedstawienie „Brytana Brysia” oglądałam w towarzystwie dwóch, czy trzech młodszych klas zielonogórskiego Liceum Lotniczego. Młodzież szkolna wykazała się na ogół dużą dyscypliną. Mimo dość zgodnego w przerwie narzekania na nudę, większość wróciła na widowisko i dostrzegła do końca, który wita się z ulgą. Tym większa, że i pod względem aktorskim spektakl pozostawia wiele do życzenia.

Czy życzenie, aby tekst ze sceny docierał do widowni, jest wygórowane? Niestety, nie wszystkim aktorom udało się pokonać tę podstawową barierę, poza którą rozpoczyna się budowanie scenicznych postaci. W pamięci pozostaje Elżbieta Donimirska (Osioł, Lis, Jeleń, Sarna), która od nowego sezonu zmieniła gorzowskie barwy teatralne na zielonogórskie.

Myślę, że pierwsza premia z tego sezonu pozostawi uczucie niedosytu — nie tylko u niżej podpisanej.

DANUTA PIEKARSKA

Aleksander Fredro: Brytan Bryś. Dramatyczna bajeda w czterech oddziałach, reżyseria — Janusz Kozłowski, scenografia — Barbara Josepyszyn, premiera — październik 1989 r. na dużej scenie Teatru Lubuskiego im. L. Kruczkowskiego.